

łączył w swoim pisarstwie (i sztuce wykładania literatury) dwie postawy: był precyzyjnym profesjonalistą, a jednocześnie pozostawał amatorem, we właściwym, etymologicznym znaczeniu tego słowa.

Artykuły zebrane w tej książce są błyskotliwymi zarysami i zapowiedziami obszernych studiów. Niestety – nie napisze ich Edward Pieścikowski. Profesor zmarł 17 maja 2014 roku. Książka, z pietyzmem ułożona przez Tomasza Sobierają i przejrzana przez Autora, stała się formą pożegnania. Biorąc ją do rąk, trudno nie pomyśleć o dotkliwej stracie, jednocześnie jednak przypominają się słowa z finału *Kamizelki*: „Któż jednak powie, że za tymi chmurami nie ma słońca?...”

DOI 10.14746/SO.2014.71.24

ANNA GAWARECKA

Poznań

Nie tylko Szwejk. Czeska literatura w perspektywie genderowej

Marcin Filipowicz, *Panowie, bądźmy Czechami, ale nikt nie musi o tym wiedzieć... Wzorce męskości w kulturze czeskiej XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013, ss. 298

Monografia „*Panowie, bądźmy Czechami, ale nikt nie musi o tym wiedzieć...*” *Wzorce męskości w kulturze czeskiej XIX wieku* jawi się jako ukoronowanie genderowych eksploracji, definiujących zainteresowania naukowe Marcina Filipowicza, zarysowane przede wszystkim we wcześniejszej jego książce *Urodzić naród. Z problematyki czeskiej i słowackiej prozy kobiecej II połowy XIX wieku* (Warszawa 2008). Stanowi jednocześnie interesujący przyczynek do przeorientowania utrwalonego w badaniach obrazu podstawowych wyznaczników czeskiej literatury dziewiętnastowiecznej. Już we wstępie Autor informuje, że u podstaw jego rozważań leży potrzeba krytycznego spojrzenia na utrwalone truizmy bohemistyczne, konkretnie zaś – na zakorzenione w myśli kulturo- i literaturoznawczej przeświadczenia dotyczące rudymentalnych aksjomatów ideologii czeskiego odrodzenia narodowego. Tekst książki podzielony został na cztery części, podporządkowane pod względem tematycznym podstawowym zjawiskom, hasłom i kategoriom refleksji budzielskiej. Filipowicz przygląda się w nich zatem kolejno: lingwistycznym aspektom postrzegania męskości (*Męskość w języku* s. 27–64); modelowaniu wzorców męskości w czeskiej literaturze lat 30. – 70. XIX wieku (*Literacka wizja narodowej męskości*, s. 65–136); roli kultury popularnej w kształtowaniu, propagowaniu i umacnianiu tychże wzorców (*Męskości umasowione*, s. 137–198) oraz ich ujęciom pamiętnikarskim (*Pamięć męskości*, s. 199–267). Punktem wyjścia wszystkich rozważań pozostaje tu jednak prześledzenie poglądów badaczy zachodnich zajmujących się przemianami postrzegania roli, pozycji czy preferowanych stylów zachowań mężczyzny w dziewiętnastowiecznym europejskim społeczeństwie. Zastanawia natomiast w tej sytuacji nikła obecność kontekstu polskiego, bliższego wszakże (ze względu na polityczne i ideologiczne uwarunkowania, niezależnie nawet od realnych, bezpośrednich związków i kontaktów) sytuacji czeskiej niż pozbawiony potrzeby obrony bytu narodowego kontekst zachodnioeuropejski.

Autor powołuje się zatem na wnioski opisujące doświadczenia odległe od doświadczeń czeskich i koncentrującą uwagę przede wszystkim wokół ukształtowanej wewnątrz oświeceniowego projektu antropologicznego kategorii tzw. męskości hegemonicznej, na dalszy plan spychającej i dezawuujującej inne – konkurencyjne czy alternatywne – warianty męskiej tożsamości. Ta rekonstrukcja refleksji dotyczącej wzorców męskości służy Filipowiczowi z jednej strony jako teoretyczne podglebie dla własnych naukowych eksploracji, z drugiej strony zaś zmusza go do wszczęcia polemiki z opiniami dążącymi do uniwersalizacji jednego absolutyzowanego modelu. Refleksje te poddane zostają w monografii daleko idącej rewizji, dowodzącej ich nieprzystawalności do sytuacji czeskiej, w której konieczność wytworzenia własnych konceptów tożsamościowych obliwowała niejako

„budzicieli” do wypracowania specyficznych „wyodrębniających” narodowych propozycji również w dziedzinie „obowiązujących” zasad „bycia mężczyzną/Czechem”. Włączenie się w ruch emancypacyjny wymagało zatem od jego uczestników decyzji obejmującej zarówno deklarację przystąpienia do czeskiej przestrzeni językowo-kulturowej, co początkowo (w pierwszej połowie XIX wieku) wiązało się z ryzykownym opuszczeniem oswojonej i prestiżowej kultury niemieckiej, jak i, zdaniem Autora, niezgodę na akceptację narzucanych przez tę kulturę modeli męskości. Filipowicz, w swej monografii dowodzi w efekcie, że w dziewiętnastowiecznym środowisku czeskim ścierały się ze sobą rozmaite i heterogeniczne wzorce męskich identyfikacji (przede wszystkim: męskość hegemoniczna oraz podporządkowana/protestująca).

Wartość publikacji leży, co wypada podkreślić, w niezwykle uważnej obserwacji wyposażenia semantycznego poszczególnych tekstów, odnajdywaniu w nich ukrytych sensów, często zresztą wręcz sprzecznych z *intentio auctoris*, czy przynajmniej poza nią wykraczających. Filipowiczowi przyświeca zatem idea odczytywania znaczeń w poprzek czy na skos wypowiedzi, których zaprogramowany – literalny – sens wypływający z zastosowania określonego repertuaru strategii retorycznych, zaciera rzeczywisty, zamknięty między wierszami, przekaz tożsamościowy lub kamufluje niezgodne z oficjalnie deklarowanym historiozoficznym optymizmem stanowisko emocjonalne. Autor próbuje w ten sposób zdemaskować mniej lub bardziej zatajane treści dyskursu odrodzeniowego, ukazując jednocześnie, że treści te nie były zazwyczaj zauważane w badaniach, być może z powodu zbyt dużego zaufania literaturoznawców i historyków do *explicitie* formułowanych manifestów programowych. Ustalenia badaczy ulegają zatem sproblematyzowaniu, Filipowicz stara się bowiem za deklarowaną odrodzeniową wiarą w „światłą przyszłość” odnaleźć znamiona i ślady zwątpienia, rozczarowania czy frustracji, często zresztą, jego zdaniem, związane z utratą szansy wkroczenia w przestrzeń owej pożądanej męskości hegemonicznej. Jako pierwszy badacz historii odrodzenia narodowego (pewne wzmiarki na ten temat pojawiały się jedynie w wypowiedziach Vladimíra Macury) Filipowicz też tak dobitnie i szczegółowo ukazuje swoistą wolicjonalność, okazjonalność czy nawet koniunkturalność decyzji „przystąpienia do czeskości”, i śledzi przypadki, gdy akces ten miał charakter tymczasowy i kończył się powrotem do prestiżowej kultury niemieckiej.

By swe tezy uargumentować, Autor dociera, co należy uznać za wielką zaletę monografii, do wielkiej liczby tekstów, często mniej znanych czy całkowicie zapomnianych i w zasadzie nieprzywoływanych dotąd w opracowaniach naukowych. Dzięki temu uzyskuje „efekt nowości”, wzbogacając tym samym paletę modelowych ujęć odrodzenia narodowego (utrwalonych w wypowiedziach Vladimíra Macury, Alberta Pražáka, Felixa Vodičky czy Hany Šmahelovej) i ukazać, jak w kulturotwórczym projekcie emancypacyjnym postrzegane były role obu płci.

W części pierwszej Autor, wychodząc od rekapitulacji lingwistycznej płaszczyzny badań genderowych oraz przypominając (meta)językowy (eksponujący zadanie restytucji czeszczyzny) charakter odrodzenia narodowego, omawia rozmaite płaszczyzny operowania „kodem męskości” w literackich i publicystycznych wypowiedziach „budzicieli”. Posługując się bogatą egzemplifikacją, ukazuje, w jaki sposób w czeskim dyskursie emancypacyjnym wykorzystywane były pojęcia i kategorie, definiujące wówczas europejską przestrzeń rozważań o męskości. Szczegółowo rozpatruje zagadnienia, które w pierwszej połowie XIX wieku powracały w programowych wypowiedziach pisarzy i publicystów, z jednej strony nierzadko sięgających po „płciową metaforykę”, by zdefiniować charakter języka czeskiego (opisać jego „męskie” i „kobiece” aspekty czy atrybuty i w zależności od potrzeby chwili pozytywnie lub negatywnie waloryzować oba te w założeniu przeciwstawne warianty), z drugiej strony zaś odwołujących się do utartych stereotypów, by przeprowadzić proces maskulinizacji własnej zbiorowości i przy okazji zdemaskulinizować przeciwnika. Filipowicz akcentuje zatem aksjologiczny wymiar stosowanych zabiegów językowych i przypomina, że męskość – jako kategoria najwyższej pod względem antropologicznym i kulturowym wartościowana – stanowiła podstawowe kryterium oceny większości haseł odrodzeniowych. Takie postawienie sprawy nie wykracza oczywiście poza światopoglądowe obyczaje epoki, ale – jako swoisty truizm poznawczy – prowokuje jednocześnie badacza do prześledzenia konkretnych form przejawiania się owej maskulinizacji czeskiego patriotycznego dyskursu.

Z większością zaprezentowanych w tym rozdziale tez należy się zgodzić, doceniając przy okazji Autorską skrupulatność w poszukiwaniu „materiału dowodowego”. Z recenzenckiego obowiązku wypada jednak zaznaczyć, że Jan Kollár przywołany w monografii jako poeta utwierdzający tradycyjny podział ról przypisywanych obu płciom, co w opracowaniu zostaje udokumentowane dzięki przypomnieniu kilku – starannie wypreparowanych – cytatów ze *Slávy dcery*, *de facto* projektuje w tym cyklu sonetów, słusznie uznawanych za założycielski tekst czeskiej kultury odrodzeniowej, słowiańską przestrzeń mityczną, w której dominującą pozycję zajmują żeńskie bóstwa, niepodzielnie panujące nad wszystkimi narodami (w ujęciu Kollára – plemionami) Słowiańszczyzny. Choć Filipowicz chętnie demaskuje niekonsekwencje i momenty niespójne w ideowym przekazie po-

szczególne tekstów, w tym przypadku jednak nie dostrzega sprzeczności, traktując Kollárovskie klisze wyobrazeniowe jako „obowiązujące” stanowisko poety.

W części drugiej – proponującej nową perspektywę w postrzeganiu prozy patriotycznej, Autor stawia przed sobą cel przeanalizowania jej genderowego wymiaru. Na warsztat bierze przede wszystkim twórczość Josefa Kajetána Tyla, Karla Sabiny, Vítězslava Háška i Gustava Pflęgra-Moravskiego, a zatem tych pisarzy, którzy odegrali decydującą rolę w kodyfikowaniu czeskiego wspólnotowego imaginarium. Uwagę skupia wokół stosowanych w powieściach i opowiadaniach tych prozaików strategiach perswazyjnych związanych z kreowaniem bohatera pozytywnego, a zatem ze zdefiniowaniem figury „uświadomionego pod względem narodowym” Czecha, który ową czeskość propaguje wśród zgermanizowanego lub tylko obojętnego na wszelkie próby bohemizacji społeczeństwa. Filipowicz rekonstruuje konstytutywne komponenty wypracowanego wówczas – wielokrotnie zresztą w badaniach opisanego – wzorca postawy patriotycznej, bardziej jednak interesuje go skonfrontowanie tych komponentów z dwoma przynajmiej się modelami męskości. Na stanowiące w całej monografii podstawową matrycę dystynktywną zróżnicowanie męskości hegemonicznej i protestującej w rozdziale drugim nakłada się w efekcie podział na ukształtowane w ramach romantycznej i biedermeierowskiej formacji kulturowo-światopoglądowej koncepty męskiej tożsamości. Koncepty te zostają tu potraktowane – jako – raczej komplementarne niż przeciwstawne – typy postaw, często w sposób dynamiczny konkurujące w biografii i twórczości poszczególnych pisarzy. Autor podkreśla zatem przede wszystkim przemiany tych postaw w czasie i wiąże je z kategoriami młodości (romantyzm) i dojrzałości (biedermeier). Zgodnie z panującymi przekonaniem badawczymi, konstatuje w czeskiej przestrzeni światopoglądowej przewagę konceptu biedermeierowskiego, motywowaną najczęściej lękiem przedstawicieli nurtu emancypacyjnego przed maksymalistycznymi i destrukcyjnymi uroszczeniami romantyzmu. Pokazuje w ten sposób, że u źródeł zamysłu czeskiego odrodzenia leży, zwyczajowo mu zresztą przypisywane, dowartościowanie „mitu złotego środka” i odrzucenie wszelkich rozwiązań ekstremalnych, za jakie w czeskiej budzielińskiej publicystyce i prozie uważano elementy byronicznej wizji człowieka. Bliższe przyjrzenie się męskim (pozytywnym) bohaterom dzieł przywoływanych pisarzy upoważnia w efekcie Filipowicza do zaproponowania tezy, że większość kreowanych w nich bohaterów charakteryzuje sentymalna „łagodna” uczuciowość motywująca ograniczenie patriotycznej działalności do werbalnych deklaracji i do uniki konkretnego „czynu narodowego”.

Niełatwo jednak w tym przypadku zrozumieć, dlaczego Monografista, konsekwentnie stosujący w swej rozprawie metodę genderowej egzegezy poszczególnych tekstów, nie zdecydował się na podobną wykładnię dzieł Karla Hynka Máchy (w całej książce poeta wspomniany został jedynie dwa razy i to wyłącznie kontekstualnie), a zatem wypowiedzi literackich, w których najpełniej dochodzi do głosu romantyczny paradygmat. Być może zadecydowało w tym przypadku upodobanie do eksponowania rozwiązań typowych i w ostatecznym rozrachunku decydujących o czeskiej (męskiej) narodowej tożsamości, ale pominięcie najwybitniejszego czeskiego twórcy pierwszej połowy XIX wieku, i to twórcy, wypadła zaznaczyć, który niejednokrotnie poruszał w swych dziełach i wspomnieniach problematykę męskiej tożsamości i usiłował zakwestionować odrodzeniową predylekcję do *sancta mediocritas*, powoduje, że tok wykładu traci istotną płaszczyznę odniesienia i do pewnego stopnia zniekształca (redukuje) obraz konkurujących w czeskiej kulturze odrodzeniowej wyobrażeń o męskości. Nawiasem mówiąc i wyprzedzając późniejsze rozważania, warto też zaznaczyć, że Filipowicz, głosząc w rozdziale czwartym tezę o nieobecności wątków erotycznych w dziewiętnastowiecznych pamiętnikach, zdaje się nie uwzględniać skandalizujących i przez długi czas stanowiących swoiste literaturoznawcze tabu wyznań Máchy zawartych w jego *Dzienniku*.

W podobnym duchu zresztą Autor jedynie pobieżnie wzmiankuje o obecności wzorców dandysowskich i dekadencjonalnych, kwitując ich pojawienie się jedynie kilkoma uwagami (zagadnienie to zostało przez Filipowicza omówione w osobnym artykule – *Vše jako u nás... Mit mizoginii w czeskiej poezji przełomu XIX i XX wieku*), choć wpisana w te projekty polemika z obowiązującymi wzorcami męskości (na przykład całkowicie pominięta w monografii kwestia homoseksualnego coming outu obecna w twórczości Jiřego Karáska ze Lvovic) głęboko rzutuje w przyszłość i odnajduje dziś swe nowe zaskakujące oblicza (jej znaki dostrzec można m. in. w powieściach Miloša Urbana).

Zaskakująco mało miejsca poświęcono w monografii również omówieniu prozy o tematyce historycznej, wysoko cenionej przez kodyfikatorów ideologii odrodzeniowej i siłą rzeczy często przypominającej o „walecznych” dziejach Czech. Terapeutyczna czy kompensacyjna rola tej prozy oraz realizowane przez nią zadanie legitymizacji restytuowania czeskości (świetna przeszłość otwiera przyszłościowe perspektywy) umożliwia nie tylko aktywizację atrakcyjnych czytelnicy i pokrzepiających wątków rycersko-bitewnych, ale także zmusza do zaprezentowania wzorca męskości całkowicie odległego od wszechobecnego w tekstach o tematyce współczesnej ideału patrioty „walczonego słowem”. Powracająca w odrodzeniowej retoryce „zamiana miecza na pióro” i funk-

cjonalne zrównanie obu atrybutów, którym przyznawano wówczas równoprawny status „oręża”, pozwoliły co prawda oba wzorce stosować wymiennie i do pewnego stopnia „zmilitaryzować” budzielskich filologów, ale nie zdołały wyprzeć ze zbiorowej wyobraźni marzeń o rzeczywistej wojskowej potędze, której potwierdzenia dostarczała przede wszystkim burzliwa historia średniowiecznych Czech. Z bogatej oferty prozy historycznej Filipowicz w krótkiej rekapitulacji (s. 130–136) przypomina jednak tylko trzy – i to nie najbardziej reprezentatywne – powieści: *Psohlavci* i *Skaláci* Aloisa Jiráska oraz *Bludné duše* Václava Beneša-Třebízského, w nich dopatrując się kontrpropozycji dla ukształtowanej w tekstach odzwierciedlających życie współczesne wizji narodowej męskości. Powieści Jiráska i Třebízského opowiadają o siedemnastowiecznych buntach chłopskich i, zdaniem Autora monografii, portretowaną w nich społeczność prezentują w momencie walki o zdobycie pozycji męskości hegemonicznej. Ludowa zbiorowość staje się tu zatem konkurencyjnym wzorcem przeciwstawionym nowoczesnemu pasywiizmowi, wtlaczającemu mężczyzn w bezwolne niemal respektowanie aktualnie obowiązujących kulturowych ról.

Zdziwienie może w tej sytuacji budzić fakt, że Filipowicz w zasadzie nie uwzględnił w swych rozważaniach prozy o tematyce wiejskiej. Tematyka ta, integralnie wpisana w odrodzeniowe imaginarium ze względu na niezwykle istotną dla ruchu emancypacyjnego mitologię rdzennego pod względem etnicznym charakteru wsi, była wysoko ceniona w refleksji narodowej. Być może sztywno wyznaczone ramy czasowe (ograniczenie wykładu do kultury dziewiętnastowiecznej) zdecydowały, że w opracowaniu nie znalazło się na przykład miejsce dla omówienia powieści *Jan Cimburá* Jindřicha Šimona Baara (1908), kreującej ideał czeskiego mężczyzny-rolnika (gospodarza) i stanowiącej poniekąd odpowiedź na analogiczny „żeński” wzorec zaprojektowany w *Babičce* Boženy Němcovéj. Tym bardziej niezrozumiała wydaje się nieobecność w monografii powieści Karla Václava Raisa *Pantáta Bezoušek* z roku 1895, nie tylko w apologetycznym ujęciu portretującej tytułowego bohatera, uosabiającego ludowy etos i mądrość, ale także zestawiającej (w sensie bardziej porównawczym niż konfrontacyjnym) jego postawę z postawą syna protagonisty – znanego praskiego adwokata, którego karierę dodatkowo z powodzeniem można by uznać za egzemplifikację osiągnięcia męskości hegemonicznej, w zasadzie niedostępnej, jak twierdzi Autor, dla mężczyzn kultywujących czeską tożsamość narodową.

Część trzecia monografii mówi o paradygmatach męskości projektowanych i upowszechnianych przez kulturę masową. Filipowicz opisuje w niej dwa zasadniczo rozbieżne warianty owych wzorców, z jednej strony rozpatrując wzorec mężczyzny-wojownika uformowany w ramach ideologicznych założeń przyświecających funkcjonowaniu towarzystwa gimnastycznego „Sokol”, z drugiej strony zaś próbując „na nowo” odczytać zespół tekstów należących do kanonu czeskiej dziewiętnastowiecznej prozy humorystycznej krytykujących mentalność drobnomieszczańską, a mianowicie cykl opowiadań Svatopluka Čecha poświęcony przygodom pana Broučka oraz dwie powieści Ignáta Hermanna, których bohaterem jest malarz pokojowy Václav Kondelík. Do tego fragmentu pracy też można by sformułować najpoważniejsze zastrzeżenia. Po pierwsze bowiem, Autor konfrontuje tutaj dwa całkowicie odmienne dyskursy, zestawiając programowe i postulatyczne artykuły Miroslava Tyrša (założyciela „Sokola”) z literacką fikcyjną reprezentacją rzeczywistości, co w ostatecznym rozrachunku nie sprzyja spójności argumentacji. Po drugie, radykalnie zawęża tu obszar literatury popularnej, która pod koniec XIX wieku zdobywała w Czechach coraz większe uznanie czytelników i rzeczywiście proponowała własne modele (ideały) męskości (amanta, łowcy przygód, obrońcy ucisnionych itd.). Literatura ta w owym czasie nie różniła się w zasadniczy sposób od analogicznej produkcji zachodniej, konstruowana była bowiem na podstawie identycznych szablonów i operowała tymi samymi schematami fabularnymi i typami bohaterów. Romanse i powieści przygodowe/sensacyjne opanowały wówczas europejski rynek książki i Czechy – mimo zaprogramowanego przez „filologiczny” charakter odrodzenia narodowego kultu „wysokiego” słowa pisanego – nie stanowiły pod tym względem znaczącego wyjątku. Tymczasem Filipowicz tę sferę literackiej komercji całkowicie pomija, prezentując w zamian dekonstrukcyjne ujęcie tekstów kanonicznych, wychodząc najwyraźniej z trudnego do obrony założenia, że wszelkie znamiona atrakcyjności czytelniczej przesunąć należy w przestrzeń *implicit*e dezawuowanej popularności. Przedstawienie zachowań Broučka i Kondelíka jako swoistej kontrpropozycji dla paramilitarnych i wymagających wysiłku fizycznego wymogów „Sokola” niewątpliwie wprowadza poznawczy niepokój w przestrzeni przyjmowanych na wiarę truizmów badawczych, ale, jak się wydaje, nie znajduje potwierdzenia nie tylko w intencjach obu pisarzy, ale także w zrealizowanym aksjologicznym przekazie ich tekstów. Trudno bowiem potraktować krytykę czeskiej drobnomieszczańskiej mentalności (zjadliwie satyryczną w wykonaniu Čecha i pobłażliwą w wypadku Hermanna) jako zawołaną apoteozę postbiedermeierowskiego *dolce far niente*. Uznanie dzieł obu pisarzy za bezpośrednią polemikę z narzucanym wówczas i niewątpliwie atrakcyjnym wzorcem „sokolskim” wydaje się w efekcie dość karkołomną nadinterpretacją.

W części czwartej Filipowicz, posługując się dowodami z relacji pamiętnikarskich, próbuje skonfrontować „oficjalny” obraz (często postulatyczny, fantazmatyczny czy idealizowany) odrodzeniowego świata i wpisanych

weń wzorców męskości z rzeczywistością wspomnieniową bliższą niewątpliwie odzwierciedleniu realnej (społecznej, materialnej i duchowej) sytuacji uczestników ruchu budzielskiego. Autor zdaje sobie bowiem sprawę, że: *Między wyobrażeniami i pragnieniami i stosunkiem do nich, a tym bardziej realizacją, może [...] występować zarówno zgodność, jak i rozbieżność* (s. 200). Pamiętniki, bliższe z natury rzeczy autentycznym uwarunkowaniom biograficznym, pozwalają mu na weryfikację tez i wyobrażeń przekazywanych w piśarstwie fikcyjnym i w publicystyce, dostarczają bowiem bogatego materiału dokumentalnego zarówno w sferze rekonstrukcji wydarzeń historycznych, jak i doświadczenia osobistego. Monografista zdaje sobie oczywiście sprawę (co zostaje potwierdzone dzięki przywołaniu najnowszych ustaleń badawczych dotyczących prozy autobiograficznej), że wiara w absolutną szczerść i referencjalność prozy wspomnieniowej musi mieć charakter umowny i uwzględniać zarówno quasi-literackie konwencje patronujące (nawet mimowolnie) konstruowaniu autobiografii, jak i wszelakiego rodzaju przekłamania wypływające bądź z chęci zatajenia niektórych „niewygodnych” dla autora wspomnień faktów czy przemyśleń, bądź z niedoskonałości „pracy pamięci”. Filipowicz powraca tu do wcześniej omawianych kręgów problemowych, kolejne podrozdziały poświęcając pamiętnikarskim rozważaniom na temat języka, emocji, honoru, pozycji społecznej, życia rodzinnego czy marzeń o konkretnym czynnie patriotycznym. Wzbogaca w ten sposób obraz czeskiego męskiego świata zakodowany w dyskursie literackim i publicystycznym i jednocześnie wzmacnia wcześniej sformułowane supozycje, iż oficjalne deklaracje i „zyczeniowe” prognozy często rozmięły się z trudną i pełną rozczarowań prawdą o dochodzeniu do czeskości.

Niezależnie od tych wszelkich przychodzących na myśl uwag polemicznych „*Panowie Bądźmy Czechami...*” jawi się jako cenna i interesująca pozycja w dorobku polskiej bohemistyki. Świadczy o ambicjach poznawczych Marcina Filipowicza, nakazujących mu poddawać głosy uznanych autorytetów wnikliwej i krytycznej weryfikacji. Stanowić może zatem punkt wyjścia dla dalszych badań, pogłębiających i poszerzających, a w niektórych przypadkach w ogóle inicjujących wiedzę na temat genderowego wymiaru czeskiej kultury i literatury.

DOI 10.14746/SO.2014.71.24

Krystyna Pieniżek-Marković
Poznań

Sabina Giergiel, *Ocalić pamięć. Praktyki pamięci i zapominania we współczesnej prozie postjugosłowiańskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2012, ss. 276

Sabina Giergiel opublikowała niedawno drugą w swoim dorobku naukowym monografię z zakresu południowej slawistyki. Podczas gdy pierwsza dotyczyła twórczości jednego z najważniejszych współczesnych pisarzy serbskich (*Obcość jako los. O prozie Borislava Pekicia*, Opole 2008), w drugiej przedmiotem zainteresowania autorka uczyniła czterech twórców (David Albahari, Miljenko Jergović, Daša Drndić i Aleksander Hemon) reprezentujących literatury serbską, chorwacką i bośniacką. Wyraźnie widoczne jest zatem poszerzanie kręgu naukowych zainteresowań. Obie pozycje, mimo że odmienne jest ich pole badawcze, łączą jednak dwie kwestie. Po pierwsze, osadzając rozważania na różnych fundamentach teoretyczno-metodologicznych, autorka najchętniej stosuje podejście hermeneutyczne spod znaku Paula Ricoeura. Po drugie, zarówno u Pekicia, jak u czterech autorów będących bohaterami omawianej tu pozycji, Sabina Giergiel, odwołując się do spostrzeżeń i określeń Ryszarda Nycza (*Literatura jako trop rzeczywistości*), dostrzegła strategie pisania sobą i pisania siebie – choć oczywiście wyrastają one z innych doświadczeń – oraz przeplatanie doświadczenia osobowego z doświadczeniem cudzym (doświadczenie Innego lub doświadczenie ogólniejsze, ponadjednostkowe). W każdej z opublikowanych monografii ważnymi zagadnieniami są także wolność, zniewolenie, odpowiedzialność za siebie oraz Innego, potrzeba dialogu, krytyka zamknięcia na to, co Inne, samotność, tożsamość, moralność czy przekonanie